Należność pocztowa opłacona ryczałtem

Wilno, Wtorek 27 listopada 1928 r.

Cena 20 groszy

KURJER WILEŃSKI

Rok V. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY. Nr. 272 (1319)

Rząd p. Maniu toruje drogę demokracji w Rumunji

(*Korespondencja własna*).

Bukareszt, w listopadzie 1928.

Nowy rząd rumuński już pierwszemi swemi zarządzeniami udowodnił, iż w całej pełni zasługuje na zaufanie, jakiem darzy go cała niemal ludność Rumunji. Sposób, w jaki nowy gabinet został sformowany, oraz taktyka rządu przy obsadzaniu odpowiedzialnych stanowisk w administracji państwowej, świadczą wymownie o tem, że rząd, na którego czele stoi Juljusz Maniu, zdecydowany jest z całą bezwzględnością postępować przy rozwiązywaniu doniosłych problemów państwowych, tak jak tego wymaga dobro całego narodu.

W gabinecie pana Maniu reprezentowane są wszystkie prowincje rumuńskie, zarówno ze Starego Królestwa, jak i z terytorjów wyzwolonych po wojnie z pod panowania najeźdźcy. W ten sposób Juljusz Maniu zerwał z praktykowanym dotychczas, a tak szkodliwym dla rozwoju państwa systemem, przy którym rządy spoczywały w rękach pewnych grup dzielnicowych, które, trzymając się ściśle zasad centralizmu, zaniedbywały potrzeby dzielnic innych i w ten sposób hamowały jednolity rozwój gospodarczy i społeczny całego królestwa. Skład nowego gabinetu rozproszył też w całej pełni obawy tych odłamów społeczeństwa rumuńskiego, które sądziły, że pan Maniu przeprowadzi tylko zmianę osób, a nie zmianę systemu, że centralistyczny rząd staro-rumuński ustąpi jedynie miejsca centralistycznemu rządowi siedmiogrodzkiemu.

Jednym z pierwszych kroków nowego rządu było mianowanie nowych prefektów w poszczególnych okręgach administracyjnych. Na stanowiska te powołano wybitnych działaczy narodowo-chłopskich, po większej części prezesowie lokalnych organizacyj partji, znakomicie obznajmieni ze stosunkami, panującemi w ich okręgach. W nowym gabinecie zasiada wprawdzie sporo osobistości, nieznanych opinji zagranicznej, niema w tym jednak nic dziwnego, gdyż trudno wymagać, by działacze partji, która przez długie lata stała zdala od rządu, zyskali sobie popularność poza granicami kraju. Kto jednak miał możność śledzić na miejscu rozwój polityczny Rumunji w ciągu ostatnich kilku lat, ten wie dobrze, że nowy rząd rekrutuje się wyłącznie z pośród ludzi doświadczonych, uczciwych i energicznych.

Rząd Juljusza Maniu od pierwszej chwili swego istnienia toruje odważnie drogę demokracji w Rumunji. Stan konstytucyjny został przywrócony w całej niemal pełni, skasowano cenzurę, zniesiono stan wyjątkowy, wydano cały szereg zarządzeń w kierunku zapewnienia przyszłym wyborom zupełnej wolności.

Rząd opracował również już konkretny program gospodarczy, który przez społeczeństwo rumuńskie przyjęty został z uczuciem ulgi. Rokowania pożyczkowe zostaną już w dniach najbliższych podjęte, a natychmiast po ich sfinalizowaniu (co, jak spodziewać się należy, nastąpi niebawem) miarodajne czynniki przystąpią do realizacji planu stabilizacyjnego. W dążeniu do jaknajdalejidącego ograniczenia wydatków państwowych, nowy gabinet skasował liczne synekury, zlikwidował zbyteczne urzędy i t. p. Nie od rzeczy będzie tu zaznaczyć, że nowi kierownicy rumuńskiej nawy państwowej redukują nawet inwentarz w ministerstwach, by w ten sposób wydatki administracyjne zmniejszyć do minimum. Przed kilku np. dniami odbyła się w Bukareszcie licytacja samochodów ministerjalnych, gdyż okazało się, że ilość ich jest zbyt wielka.

Równocześnie rząd pana Maniu podjął kroki w kierunku zapewnienia pomocy materjalnej ludności prowincyj, dotkniętych w roku bieżącym klęską posuchy. Z inicjatywy rządu zorganizowano dostawę zboża dla chłopów, którzy na skutek posuchy nie zdołali osiągnąć zadawalniających zbiorów.

Wśród ogólnej radości, jaka towarzyszyła w Rumunji zmianie rządu, zauważyć można było jednak pewne objawy niepokoju, wywołane niepewnością społeczeństwa rumuńskiego co do dalszych losów polityki zagranicznej państwa. Wkrótce już jednak okazało się, iż wszelkie obawy w tym kierunku były nieuzasadnione. Fakt powołania na stanowisko ministra Spraw Zagranicznych polityka tak doświadczonego i sumiennego, jak p. Mironescu, który był osobistym przyjacielem zmarłego Take Jonescu, wystarczył w zupełności do uspokojenia opinji publicznej w Rumunji. Mironescu był zawsze nieustraszonym bojownikiem na polu obrony sprawy rumuńskiej na forum międzynarodowem, a dlatego jest rzeczą jasną, że prowadzić on będzie politykę „narodowego instynktu", zapoczątkowaną już przed laty przez wielkiego Take Jenescu.

Nowa era,—era rządów demokratycznych rozpoczęła się w Rumunji bardzo obiecująco. Przypuszczać należy, że dalszy rozwój wypadków potoczy się w demokratycznej Rumunji po tej linji, która narodowi całemu zapewnić może jaknajlepszą przyszłość,—po linji postępu, demokracji i sprawiedliwości.

C. S.

Grudniowe posiedzenie Rady Ligi odbędzie się w Lugano.

BERLIN 26 XI. (Pat). „Berl. Ztg am Mittag" donosi, że grudniowe posiedzenie Rady Ligi odbędzie się prawdopodobnie nie w Genewie, gdzie w tym czasie panuje niepomyślna pogoda, ale w Lugano. W kołach półurzędowych potwierdzają, że istotnie toczą się rozmowy w tej sprawie pomiędzy zainteresowanemi rządami. Chodzi bowiem o to, ażeby ze względu na niezbyt pomyślny stan zdrowia min. Stresemanna i Chamberlaina obrady, w których tym razem mają oni wziąć udział odbyły się w miejscowości, posiadającej klimat łagodniejszy. Koła półurzedowe podkreślają jednak z naciskiem, że inicjatywy przeniesienia obrad do innego miast nie podjęły Niemcy.

—.—

Zjazd wojewódzkiego B. Bloku Wyborczego do izb rzemieślniczych w Lublinie.

LUBLIN, 26.XI. (Pat). Wczoraj wieczorem odbył się tu zjazd wojewódzkiego Bezpartyjnego Bloku Wyborczego do izb rzemieślniczych przy udziale przeszło 200 delegatów cechowych z Lublina i województwa. Po uroczystem nabożeństwie w katedrze i złożeniu wieńca na krypcie Nieznanego Żołnierza nastąpiło uroczyste otwarcie zjazdu.

Na zjeździe, któremu przewodniczył p. Brudziński, generalny sekretarz centralnego bloku wyborczego z Warszawy, obecni byli: biskup lubelski Fulman oraz przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych.

Zjazd wysłał depesze hołdownicze do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Pana Marszałka Piłsudskiego, premjera Bartla i ministra Składkowskiego. Po wysłuchaniu referatów i przeprowadzeniu dyskusji, uchwalono szereg rezolucyj w sprawach rzemieślniczych oraz wybrano prezydjum wojewódzkiego komitetu wyborczego. Po przerwie obiadowej obradowały komisje.

Nastrój zjazdu był bardzo podniosły, a wśród delegatów dawało się odczuć zrozumienie doniosłości pracy organizacyjnej stanu średniego.

—.—

Otwarcie międzynarodowej konferencji kolejowej w Warszawie.

Wczoraj w godzinach rannych odbyło się w sali Rady Miejskiej otwarcie międzynarodowej konferencji kolejowej, w której biorą udział delegaci 14 państw.

Konferencję otworzył dyrektor departamentu w Ministerstwie Komunikacji inż. *Frank*, poczem wygłoszono szereg przemówień powitalnych.

Minister *Hula*, przewodniczący czeskiej delegacji w swem przemówieniu złożył wyrazy czci dla Prezydenta Rzeczypospolitej prof. *Ignacego Mościckiego*. Następnie rozpoczęły się obrady.

—.—

Dementi.

P. A. T. upoważniona jest do stwierdzenia, że wiadomości co do treści noty rządu polskiego, złożonej dnia 5 bm. rządowi czechosłowackiemu przez posła Rzeczypospolitej w Pradze w sprawie zamachu na konsula p. Lubaczewskiego, które pojawiły się w prasie, nie odpowiadają prawdzie.

10-lecie armji litewskiej.

KOWNO, 26-XI. (tel. wł.) W dniu wczorajszym odbyły się tutaj uroczystości, związane z 10-letnim jubileuszem istnienia armji litewskiej.

Od samego rana miasto zostało udekorowane flagami. Po uroczystem nabożeństwie odbyła się parada wojskowa, w której oprócz wojska brali udział inwalidzi oraz organizacje przysposobienia wojskowego. Po paradzie odbyło się publiczne posiedzenie rady orderu Witezia, w którem wziął udział prezydent państwa, wyższe duchowieństwo, władze cywilne i wojskowe oraz korpus dyplomatyczny i przedstawiciele organizacyj społecznych. O godz. 6-ej wieczorem odbyła się herbatka, urządzona przez Żydów rezerwistów i ochotników. Na herbatkę przybył Woldemaras, Plechawiczus i inni. Woldemaras wygłosił przemówienie, w którem mówił o wydatnym udziale Żydów w budowie państwa.

Wieczorem w teatrze państwowym odbyło się uroczyste przedstawienie, a następnie w klubie wojskowym bankiet. Dzienniki dzisiejsze poświęcają wiele miejsca jubileuszowi armji. Szef sztabu generalnego Plechawiczus umieścił w „Lietuvos Aidas" artykuł, w którym pisze, że armja litewska wypełniła już dwa wielkie zadania. Pierwsze to wywalczenie niepodległości Litwy, drugie zaś — to przewrót 17 grudnia. Pozostaje jeszcze — pisze Plechawiczus — zadanie trzecie, a mianowicie wyzwolenie Wilna.

Stan gospodarki litewskiej.

KOWNO 26 XI (Pat). „Sutamos" w dzisiejszym artykule pisze, że stan gospodarki Litwy znacznie się pogorszył. Podczas poprzednich rządów dobrobyt państwa, aczkolwiek krok za krokiem, jednak się poprawiał. Obecnie nie została wydana żadna ważna ustawa, któraby mogła spowodować poprawę stosunków. W ciągu 10 miesięcy bieżącego roku deficyt wyniósł 38,2 miljona litów. Aczkolwiek w październiku nadwyżka wyniosła 203.000 litów, jest to jednak tylko kroplą w morzu. Zbyt intensywnie wyrębuje się lasy. W roku letnim sprzedano stuletnie dęby, a w roku bież. wyrebuje się nawet sosny i jodły. Nie zmienia to jednak położenia na lepsze, gdyż taka eksploatacja bogactwa narodowego nie może być uznana za prawidłową z punktu widzenia polityki ekonomicznej. Dane Banku Państwa wskazują, że zapasy walut zagranicznych stale się zmniejszają. Wielką troskę nasuwa nieurodzaj w północnej Litwie. Szereg delegacyj stamtąd maluje bardzo smutny obraz stanu gospodarstwa rolnego w tej części państwa.

Dircksen ambasadorem niemieckim w Moskwie.

BERLIN, 26 XI. (Pat.) „Berliner Tageblatt" donosi, że sprawa nominacji dotychczasowego kierownika wydziału wschodniego w urzędzie spraw zagranicznych na stanowisko ambasadora niemieckiego w Moskwie jest rzeczą ostatecznie zdecydowaną. Agrement rządu sowieckiego dla Dircksena miało już nadejść do Berlina. Jednocześnie z Dircksenem ma być mianowany na stanowisko radcy ambasady moskiewskiej dotychczasowy kierownik jednego z referatów wydziału prasowego rządu Rzeszy dr. von Twardowski.

Lindbergh żyje.

SAN ANTONIO, (Texas) 26.XI (Pat). Wczoraj o godz. 3 min. 30 popoł. przybył tu z Tampico pułkownik Lindbergh, kładąc w ten sposób kres pogłoskom o jego śmierci. Lindbergh odjechał stąd do N.-Jorku.

Aresztowanie rady miejskiej w Tokio.

WIEDEŃ, 26 XI (Pat). Jak donoszą dzienniki z Tokio, naskutek polecenia ministra Sprawiedliwości, aresztowano tam radę miejską za nadużycia, sięgające 90 miljonów jenów. Wśród aresztowanych znajdują się wybitne osobistości ze świata gospodarczego i politycznego.

Król afgański walczy z powstańcami.

NEW DELHI, 26. XI. Pat. Król afganistański opuścił Kabul, udając się do Jalalabad, skąd kierować będzie akcją wojenną przeciwko szczepowi Shinvaris, który w dalszym ciągu prowadzi walkę i rozpoczął już ostrzeliwanie przednich placówek afgańskich.

Droga z Lakai do Jalalabad jest nadal zamknięta

Dalsze wiadomości donoszą o zajęciu przez wojska perskie Latpura i o pokonaniu przywódcy powstańców.

Katastrofalne powodzie.

ANTWERPJA, 26.XI (Pat). Wielka tama na Skaldzie została przerwana w trzech miejscach poniżej i powyżej Peremonde. Miejscowości Grenbergen i Merse zostały częściowo zalane.

Dworzec w Grenbergen stoi w wodzie do wysokości 2 m. Wiele dróg zostało przerwanych. Liczni mieszkańcy zagrożonych miejscowości opuścili je w pośpiechu. Wiele linij kolejowych zostało zalanych wodą lub zniszczonych.

AMSTERDAM, 26.IX (PAT). Z powodu gwałtownego przyboru rzek część Holandji południowej i niektóre domy zostały zalane.

BERLIN, 26 XI (Pat). W ciągu soboty i niedzieli przeszła nad całemi północnemi Niemcami straszliwa burza, która wyrządziła niesłychane szkody zarówno w kanale La Manche, jak na morzu Północnem. Wyspa Sylta została przez nawałnicę i zalew rozerwana na trzy części.

Całe wybrzeże morza Północnego, szczególnie w okolicy Hamburga zostało nawiedzone przez orkan. Kilkadziesiąt okrętów znajdujących się na morzu, zostało ciężko uszkodzonych lub zatopionych. Stacja morska w Hamburgu otrzymała w ciągu nocy kilka wezwań o pomoc. Jeden z okrętów, który schronił się przed orkanem do portu, zawiadomił, że spotkał po drodze 5 rozbitych i tonących okrętów.

Obserwatorjum poczdamskie zanotowało dzisiaj najniższy od 20 lat stan barometru mianowicie 719.8. m.

BERLIN, 26.XI (Pat). Z Hamburga donoszą, że straszliwa nawałnica morska, która nawiedziła wybrzeże, wyrządziła również wielkie szkody na wyspie Helgoland, podmywając i zalewając całą plażę. W razie ponownego gwałtownego przypływu grozi plaży rozerwanie się na dwie części.

Zawalenie się kamienicy w Wiedniu.

WIEDEŃ, 26 XI (Pat). Dziś rano zawaliła się tutaj dwupiętrowa kamienica, położona w obwodzie IX. Zawalenie się domu powstało z tego powodu, że w lokalu sklepowym, znajdującym się w parterze, podjęte były prace w celu jego rozszerzenia.

Na szczęście personel sklepowy oraz robotnicy, zajęci przy tych pracach, zdołali się w czas uratować. Czy znajdują się jakiekolwiek osoby pod gruzami, nie można było dotychczas stwierdzić. Na miejsce katastrofy zjawił się prezydent policji wiedeńskiej.

Olbrzymie tłumy ludności obiegają ulicę, na której zdarzyło się zawalenie tak, że komunikacja tramwajowa została w tej okolicy przerwana.

Straż pożarna pracuje nad usunięciem gruzów. Doniesienie jednego z pism wiedeńskich, jakoby dotychczas zabitych było 40 osób, mija się z prawdą.

Zamordowanie artysty malarza.

BERLIN, 26-XI. (Pat). W odosobnionej willi pod Berlinem zamordowany został artysta-malarz prof. Herbert Kurz — liczący 70 lat, krewny prezydenta Hindenburga.

Mordu dokonano w ciągu niedzieli. Policja stwierdziła, że przeszukano całą willę, zabierając liczne przedmioty, a prawdopodobnie i pieniądze.

Olbrzymi pożar.

BUKARESZT, 26-XI. (Pat). Pożar zniszczył wielkie instalacje i rezerwuary mazutu należące do jednej z miejscowych firm. Trzy osoby odniosły rany.

Szkody obliczane są na 80 milj. lei. Pożar wybuchł koło północy i trwał kilka godzin. W akcji ratunkowej wzięło udział przeszło 1000 robotników z sąsiedniej rafinerji nafty.

Dzień polityczny.

Wczoraj prem. *Bartel* podejmował obiadem w ścisłem gronie posła Stanów Zjednoczonych *Stetsona* i doradcę finansowego rządu polskiego *Devey'a*. W czasie obiadu toczyły się rozmowy na tematy związane z sytuacją gospodarczą i finansową rządu

*

W dniu wczorajszym marszałek Sejmu *Daszyński* przyjął posła sowieckiego w Warszawie *Bogomołowa* i odbył z nim godzinną rozmowę.

*

W dniu wczorajszym sekretarz generalny Ligi Narodów sir Eric Drummond i dyrektor sekcji politycznej Ligi Narodów Sugimura w godzinach porannych zwiedzili bibljoteke Jagiellońską, a następnie udali się do Wieliczki.

Po południu w auli uniwersyteckiej przedstawiciele Ligi Narodów wygłosili odczyty. Po obiedzie wydanym na cześć gości o g. 22 min. 45 nastąpił ich odjazd do Poznania.

*

Pisma donoszą: W czasie wczorajszego rautu na cześć gości z Ligi Narodów u wojewody *Darowskiego* w Krakowie, pos. dr. *Thon* wyraził w imieniu sjonistów sir *Ericowi Drummondowi* serdeczne podziękowanie za wszystkie dobrodziejstwa, wyświadczone przez Ligę Narodów sjonizmowi.

Drummond oświadczył, że Liga Narodów uznaje w całej pełni historyczne prawa Żydów do Palestyny.

Poseł Thon poruszył też sprawę „ściany płaczu". Na to sir *Eric Drummond* zaznaczył, że sprawa ta jest przedmiotem obrad komisji mandatowej, która rozpatrzy ją i wyda sprawiedliwe orzeczenie.

*

Wczoraj rano pociągiem paryskim przybyła do stolicy delegacja Narodowego Związku Polaków w Stanach Zjednoczonych w osobach p. *Sypniewskiego*, cenzora związku p. *Kurdziela* oraz p. *Ruszkiewicza*.

Delegacja ta przywiozła dyplomy honorowe dla *Pana Prezydenta Rzeczypospolitej*, p. *Marszałka Piłsudskiego*, biskupa *Bandurskiego* i gen. *Żeligowskiego*. Rodacy nasi po szeregu audjencyj i przyjęciach w stolicy udadzą się do Poznania w sprawie ufundowanego przez Narodowy Związek Polaków kosztem 25 tys. dolarów pawilonu wystawowego.

*

Monitor Polski z dnia 24 bm. donosi, że P. Prezydent Rzeczypospolitej postanowieniem z dnia 7. XI. zamianował podsekretarza stanu w min. sprawiedliwości *Stan. Cara*, członkiem komisji kodyfikacyjnej Rzeczypospolitej.

*

Marszałek Daszyński konferował dzisiaj w godzinach rannych z referentem budżetu Sejmu posłem Wyrzykowskim.

O godz 12 w południe złożył marszałkowi Daszyńskiemu wizytę poseł sowiecki w Warszawie Bogomołow.

*

Dziennikarze włoscy, którzy zwiedzali Polskę z okazji 10-lecia niepodległości, przesłali opuszczając nasz kraj, następującą depeszę na ręce ministra Zaleskiego: Opuszczając Polskę, przesyłamy Waszej Ekscelencji wyrazy serdecznych uczuć przyjaźni dla szlachetnego narodu polskiego i życzenia dalszego pomyślnego rozwoju i postępu, jaki stwierdziliśmy na każdym kroku w ciągu całej naszej podróży.

*

W nadchodzącą środę w południe odbędzie się w gabinecie marszałka Senatu prof. *Szymańskiego* posiedzenie przewodniczących klubów senackich, na którem omówione będą kwestje, związane z budżetem oraz pracami Senatu w czasie sesji bieżącej.

*

Dnia 30 b. m. przybywa do Warszawy minister spraw zagranicznych Węgier, p. Ludwik Walko. Przyjazd ministra Walko ma na celu złożenie oficjalnej wizyty rządowi polskiemu. Przy tej okazji podpisany zostanie traktat arbitrażowo koncyljacyjny pomiędzy Polską a Węgrami. Pobyt ministra spraw zagranicznych Węgier w naszej stolicy potrwa dwa dni.

*

Przewodnictwo nad komitetem morskim stałej komisji doradczej Ligi Narodów powierzone zostało przedstawicielowi Polski. Zostanie nim por. *Solski*.

*

Według doniesień pism tutejszych, wysoki komisarz Ligi Narodów w Gdańsku zakomunikował Radzie Ligi Narodów tekst obu projektów zmiany konstytucji wolnego miasta Gdańska, który będzie w niedzielę 9 grudnia przedmiotem plebiscytu. Równocześnie wysoki komisarz prosił Radę Ligi o ewentualne wyrażenie opinji co do tych projektów.

Nauczyciel jako wychowawca obywatela polskiego w naszym kraju.

„Idą czasy, których znamieniem będzie wyścig pracy". Oto znamienne słowa jednego z największych ludzi doby obecnej, Marszałka Piłsudskiego. Z tem hasłem musi zabierać się do pracy każdy obywatel Państwa Polskiego. Państwo Polskie, powstałe z gruzów niewoli, będąc w stadjum organizacji swego życia kulturalnego i ekonomicznego, wymaga zgodnego wysiłku pracy od wszystkich obywateli, bez różnicy wyznań i narodowości. Rozwój ekonomiczny i polityczny państwa zależny jest od poziomu kulturalnego, oraz poczucia obywatelskiego społeczeństwa wchodzącego w skład tego państwa.

Społeczeństwo, składa się z obywateli, obywatel to komórka, z której rozrasta się naród, a naród tworzy państwo. Państwo będzie takiem, jacy będą jego obywatele. Obywatele będą tacy, jakich przygotuje i urobi ich wychowawca. Odpowiedzialny ten i ciężki obowiązek wychowania obywatela polskiego wogóle, a w szczególności na kresach, spada na barki nauczyciela szkoły powszechnej, jako pracującego w najszerszych warstwach społeczeństwa. Kwestja wychowania obywateli na kresach jest zagadnieniem państwowem nieobjętem żadną metodą pracy, jest to dziedzina, prawie że surowa, gdyż wobec liberalności naszej Konstytucji wszystkim narodowościom, zamieszkującym Państwo Polskie zastrzeżono bezwzględną wolność w rozwoju kulturalnym i narodowym. Rubieże naszej Rzeczypospolitej zamieszkałej w większości przez ludność niepolską nastręczają dla nauczyciela, jako wychowawcy bardzo wdzięczne, lecz niezmiernie trudne zadanie. My, *nauczycielstwo kresowe*, musimy pracę swą wykonywać sumiennie i według ściśle określonego planu. Wychowania obywatela rozpoczyna się w szkole. Dziecko, to jest materjał, z którego ma być w przyszłości obywatel i od nas zależy, aby ten obywatel był światły i przygotowany do pracy społecznej. Wychowanie dziecka objęte przez metody pedagogiczne w szkole nam jako fachowcom nie powinno nastręczać wiele trudności. Chodzi o to, by dziecko, które opuszcza ściany szkolne nie poszło w życie samopas, nie wolno nam wypuszczać go z pod swej opieki nawet wtedy, gdy będzie zupełnie samodzielnem winniśmy służyć mu radą i pomocą w codziennem życiu. Przystępując do pracy wychowawczej obywatela kresowego poza szkołą, musimy dążyć w pierwszym rzędzie do tego, by naprawić wśród miejscowej ludności uprzedzenia do Polski wzbudzone w niej jeszcze przez zaborców, obecnie podtrzymywane przez czynniki wrogo usposobione do nas i pracujące na korzyść państw ościennych.

Pracując obecnie wśród ludności litewskiej musimy poważnie się zastanowić nad tem, w jaki sposób tę ludność ku sobie pociągnąć. Naród litewski posiadając z nami wspólną religję, oraz wielowiekowe współżycie duchowe i państwowo twórcze, nie jest wrogo usposobiony do Polski, posiada tylko pewną dozę nieufności, które wyryło na nim piętno niewoli. Chcąc przełamać tę nieufność musimy wziąć się do pracy. Praca ta ma polegać nie na wynaradawianiu, lecz na wyrobieniu poczucia obywatelskiego i państwowego, winniśmy pracę tę prowadzić tak, by nawet nie dać przypuszczać tutejszej ludności, że prowadzimy ją w celu innym, niż ten, że jest ona dla niej dobra. Lud wiejski, a szczególnie litewski, posiada charakter nieufny i podejrzliwy i w tej płaszczyźnie ustosunkowuje się do ludzi i rzeczy mało mu znanych, lecz gdy w odpowiedni sposób podziałać na niego, zdobywa się całkowite zaufanie. My, nauczycielstwo kresowe, w pierwszym rzędzie musimy wytężyć wszelkie środki, by zdobyć to zaufanie, a wtedy praca nasza wyda pożądany owoc.

Aby zdobyć zaufanie ludności nauczyciel musi być całkowicie przystępny dla mas, wśród których pracuje, musi zżyć się z niemi, wniknąć w ich codzienne życie i potrzeby, służyć im radą i opieką, jednem słowem nauczyciel musi być tą pochodnią, która będzie promieniowała na swe otoczenie. Gdy potrafimy zdobyć zaufanie, wtedy możemy dopiero myśleć o realnej pracy wśród ludu.

Nawiązując do tego, że niepowinniśmy wypuszczać z pod swego wpływu młodzieży kończącej szkołę powszechną, winniśmy w dalszym ciągu ją dokształcać na nauce uzupełniającej i kursach wieczorowych, a w następstwie wciągać ją do pracy w organizacjach społecznych i sposobić w ten sposób do życia obywatelskiego. W ten sposób przedstawiałaby się praca nasza w dziedzinie wychowania obywatela z tego młodego społeczeństwa, które obecnie znajduje się pod naszym wpływem i kierunkiem. Nieco trudniejsze zadanie stoi przed nami w chwili obecnej, gdyż musimy w swej kuźnicy wychowywania obywatela mieć do czynienia ze społeczeństwem starszem, które zostało wychowane prawie bez oświaty i pod wpływem zaborców, którym chodziło o to tylko, by z ludu wyciągać jaknajwiększe korzyści i utrzymać go w ciemnocie, opierając na niej swoje bytowanie w kraju zabranym. Pozatem mamy w swej pracy do czynienia z czynnikiem agitacyjnym państw ościennych, które starają się w różny sposób, aby nie dopuścić do uobywatelnienia naszych mniejszości. Oto ciężkie zadanie, które stoi przed nami i które musimy w jakikolwiek sposób rozwiązać. Aby zdobyć zwolenników w swej pracy, trzeba będzie w odpowiedni sposób i ostrożnie oświecać nasz lud w dziedzinie życia kulturalnego i ekonomicznego. Życie wykazało, że dobrobyt ludu, to jest ten najpierwszy czynnik zaprawiający go do życia obywatelskiego i społecznego. W tym celu trzeba oświecać i pouczać nasze otoczenie w dziedzinie najwięcej go interesującej t. j. w dziedzinie gospodarczej. Pomocnem w tej pracy będzie urządzanie odczytów na tematy związane z rolnictwem i gospodarstwem domowem. Odczyty te mogą być wygłaszane dla lepszego ich zrozumienia w języku, jakim dana ludność się posługuje. Na kursach dokształcających, które mamy tworzyć, musimy również ostrożnie prowadzić swą pracę, by nie dać powodu czynnikom wrogim do mniemania, że praca nasza jest w celu wynaradawiania. Przy kursach dobrze będzie zorganizować sekcję teatralną, która mogłaby urządzać przedstawienia amatorskie i zabawy w języku miejscowym. Przy tej sposobności możemy wprowadzać na scenę również sztukę polską. Takie koordynowanie wysiłków wychowawczo-kulturalnych da nam możność bez narażania na szwank swej pracy, dążyć do obranego celu.

Zabawy i przedstawienia będą niejako promieniem w tem szarem i monotonnem życiu naszego ludu. Zabawa odświeża umysł i podnieca ducha do wykonywania obowiązków, jakie wkłada na człowieka życie. Pożądanem będzie również wciąganie młodzieży do organizacyj takich, jak Straż Ogniowa, Kółka Rolnicze, natomiast jeśli chodzi o organizacje wojskowe, to w tworzeniu takowych musimy być nieco ostrożniejsi. Jednakże, aby nauczyciel cel w swej pracy osiągnął, muszą mu przyjść z pomocą wszystkie czynniki państwowotwórcze działające na danym terenie. Aczkolwiek daleki jestem od krytykowania naszych władz wykonawczych, jednakże ze smutkiem muszę stwierdzić, i chyba mi to wszyscy przyznają, że nie odpowiadają one całkowicie swemu zadaniu. Być może wpływa na to błędne niektórych czynników mniemanie, iż znajdują się w ziemi jakiejś zabranej, że ludność, która ich otacza, jest im obca, że wogóle nie czują się w ten sposób, jakby mieli do czynienia z z prawdziwymi obywatelami Rzeczypospolitej, to też bardzo często jakieś nietaktowne posunięcie z ich strony, zraża ludność do nich, a tem samem utrudnia pracę nauczycielowi, a bardzo często burzy ją.

Nauczyciel pozyskawszy zaufanie ludności musi przedewszystkiem mieć bezwzględne zaufanie władz, zaś głos nauczyciela w sprawach dotyczących życia chłopa, jego potrzeb i krzywd jakie go spotykają, winien być niemal decydującym. Niestety tak nie jest. Bardzo często się zdarza, że u naszych władz prędzej znajdą posłuch jakieś niepowołane jednostki, a nie nauczyciel. Może się komuś zdawać, że zapatrywanie moje jest zbyt skrajne, jednakże opieram go na własnem doświadczeniu. Decydującym czynnikiem w prowadzeniu pracy oświatowej i kulturalnej, są jeszcze względy materjalne. Z uznaniem musimy podkreślić starania poczynione przez władze szkolne celem rozszerzenia wydatków na szkolnictwo. Tego jednakże, jak to się daje przewidzieć będzie zamało. Musieliśmy się zastanowić w jaki sposób wyszukać potrzebne nam środki na cele oświatowe. Proponowałbym, by zawiązać komitet pomocy uczącej się młodzieży pod przewodnictwem władz szkolnych, do którego w pierwszym rzędzie, jako członkowie, musiałoby wejść nauczycielstwo, jak również najszersze warstwy naszego społeczeństwa. Pracę tego komitetu wyobrażam sobie w ten sposób, że w Święcianach mieściłby się zarząd powiatowy, zaś w gminach koła gminne. Zbieranie środków na cele oświatowe, możnaby było czerpać z dobrowolnych składek członków, przedstawień, zabaw i różnych tego rodzaju imprez, oraz z wyjednanych zapomóg na ten cel u władz.

Mam wrażenie, że odpowiednio poprowadzona w ten sposób praca dałaby nam możność zebrania odpowiednich środków na finansowanie akcji oświatowej. Każdy dokładnie sobie zdaje sprawę, że pierwszym atutem do zdobycia ludności dla Państwa, oraz pociągnięcia jej do oświaty jest nienaruszanie jego kieszeni.

Ludność tutejsza w olbrzymiej większości zupełnie biedna, w wielu wypadkach pomimo najszczerszych chęci, sceptycznie odnosi się do oświaty i zdobyczy kulturalnych. Sprawa ta jest zupełnie zrozumiałą, że jak człowiek jest głodny i nie odpowiednio odziany, to mu się nic nie chce.

I myśl zdobycia grosza na chleb, zabija wszelkie inne pobudki. Wobec tego stanu, niezbędnem jest zorganizowanie przy szkołach dożywiania dzieci, wydawanie bezpłatnie podręczników, zeszytów i t. d., kupowanie najbiedniejszej dziatwie okrycia i obuwia. Prenumerowanie na koszt szkoły pism dla czytelni, urządzanie bezpłatnie odczytów z przeźroczami na kursach, oraz bezpłatnych przedstawień kinematograficznych, urządzanie ze starszą dziatwą, oraz młodzieżą dokształcającą się wycieczek krajoznawczych z jak najmniejszymi dla nich wydatkami. Oto atuty, które mogą zdobyć serce ludu, popchnąć go do kształcenia się i opanowywania zdobyczy kulturalnych. Praca w ten sposób zorganizowana, zjedna nam lud, który widząc, że szkoła polska daje oświatę i konkretną pomoc w zdobywaniu kultury, chętnie pójdzie za nią, a żadna agitacja wówczas nie znajdzie tu posłuchu. Lecz, powtarzam, do tego wszystkiego *potrzebnem jest, by z nauczycielem współpracowało całe społeczeństwo kulturalne, gdyż w pracy nauczyciela są wszystkie cele.*

Władze oraz społeczeństwo, z małymi wyjątkami, dotychczas miast przyjść nauczycielowi z wyraźną pomocą w jego twórczej pracy, wykazały tylko wielki wysiłek w celu krytykowania tego nauczyciela, karmiena go różnemi szumnemi frazesami na zjazdach nauczycielskich w wygłaszanych przez przygodnych mówców przemówieniach, którzy mówią tylko ciągle o powinnościach nauczyciela nie zabierając się zupełnie do solidnej z nim współpracy.

Jednym z naczelnych żądań nauczycielstwa byłoby, by wymagania od nauczyciela, więcej kolidowały z pomocą w pracy temu nauczycielowi.

Samotna praca, samotny wysiłek, nigdy nie da pożądanych rezultatów, najlepsze chęci człowieka rozbiją się o te nie pokonane trudności, jakie spotyka w codziennej swej pracy szary pracownik oświatowy.

Musimy ogół społeczeństwa wciągnąć do współpracy, a wtedy nic nie stanie na przeszkodzie do utrwalenia kultury i oświaty polskiej i wychowanie wieśniaka na wzorowego obywatela Państwa.

Marjan Święcicki.

Silne lotnictwo to potęga państwa!

„Lwów" walczy z burzami, nie mogąc zawinąć do portu.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Statek szkolny „Lwów" po 5-mies. podróży ćwiczebnej na morzu Czarnem i południowej części Atlantyku po przebyciu wielu burz i nawałnic wrócił na Bałtyk. Jednak z powodu niepomyślnego wiatru i silnej burzy, szalejącej nad polskiem wybrzeżem, nie może zawinąć do portu Gdyni.

„Lwów" od trzech dni lawiruje między Rozewiem a Helem, oczekując uspokojenia się morza, względnie zmiany kierunku wiatru. Próby przyholowania „Lwowa" do Gdyni nie powiodły się, gdyż wskutek silnej fali, podrzucającej gwałtownie zarówno holownikiem jak i „Lwowem", stalowe liny przerywały się jak nici. Wicher i burza panują nad polskiem wybrzeżem z niezwykłą siłą od piątku ubiegłego tygodnia.

Według obserwacyj meteorologicznych w dniach 26 i 27 b. m. ma nastąpić zmiana kierunku wiatru, przyczem wiatr wzmoże się aż do huraganu o szybkości 130 km. na godzinę. Wiatr o takiej sile jest spotykany bardzo rzadko. Huragan będzie miał charakter porywisty, dzięki czemu „Lwów" może zdoła zawinąć do Gdyni.

Łodzie rybackie i statki mniejsze, które znajdują się na otwartem morzu w pobliżu wybrzeża, czemprędzej wracają do portu i szukają tam schronienia przed nadchodzącą nawałnicą.

Samobójstwo w kościele.

W niedzielę w godzinach wieczorowych rozegrała się w kościele Najświętszej Marji Panny przy ulicy Leszno w Warszawie, krwawa tragedja podczas ślubu Jana Strzyżewskiego lat 20 i Romualdy Miszczanówny lat 19.

Gdy młoda para odchodziła od ołtarza podszedł do panny młodej jakiś młodzieniec, złożył jej trzęsącym się głosem życzenia, poczem znikł w tłumie winszujących.

Nagle w kościele rozległ się huk wystrzału rewolwerowego i głuchy odgłos padającego ciała. Okazało się, że to ów tajemniczy młodzieniec wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia na oczach gości weselnych.

Wezwany natychmiast lekarz pogotowia stwierdził śmierć samobójcy.

Niezwłocznie kościół zamknięto, zaś proboszcz ks. prałat Łubieński o smutnym fakcie zawiadomił ks. kardynała Kakowskiego.

W międzyczasie przybyła policja, która ustaliła osobistość denata. Jest to 22-letni Kazimierz Stanisław Szafraniec (Marjańska 5), pomocnik kelnera, pracujący w restauracji „Bar 90".

Według krążących wersyj Szafraniec był adoratorem panny młodej i widząc ją na ślubnym kobiercu, z rozpaczy popełnił samobójstwo.

Po przewiezieniu zwłok do prosektorjum, ślady krwi z posadzki zmyto, poczem delegowany przez ks. kardynała Kakowskiego—ks. prałat Łubieński dokonał konsekracji świątyni i kościół został ponownie otwarty.

Z Litwy Kowieńskiej.

Zmiany w rządzie kowieńskim.

Dymisja ministra wojny generała Daukantasa.

KOWNO. (Pat). „Elta" donosi, że ministrem komunikacji mianowany został ppł. rezerwy Warjakoisa i że zwolniony został ze stanowiska ministra wojny Daukantas. Obowiązki ministra wojny, według informacji Elty, ma pełnić Woldemaras.

Posiedzenie komitetu związku miast.

KOWNO, 26.XI. (Pat). Wczoraj odbyło się tu posiedzenie komitetu związku miast państw bałtyckich, w którem wzięli udział delegaci Łotwy, Estonji i Litwy.

Na posiedzeniu tem postanowiono zwołać kongres miast w roku 1930 w Talinie.

Z Białejrusi Sowieckiej.

Rezultaty wychowania sowieckiego

MIŃSK, 26.XI, (*kor. wł.*). W sow. fabryce „Czerwony Październik" w Bobrujsku w skutek agitacji antysowieckiej, robotnicy fabryki zabili jedną z aktywnych działaczek żydowskich. W morderstwie przyjmowali udział również komuniści i komsomolcy tej fabryki. Wypadek ten wywołał żywe poruszenie w partji komunistycznej i w prasie sow.

Przygotowania do zasiewów wiosennych w B. S. R. R.

MIŃSK 26.XI (*kor. wł.*). Rada Gosp Ludow. Białejrusi sow. poleciła wszystkim organizacjom rolniczym rozpoczęcie prac przygotowawczych do przyszłych zasiewów wiosennych. Prace te mają się wyrazić m. in. w szerokiej propagandzie stosowania nawozów sztucznych, uprawiania kultur technicznych i t. p. W okresie zimowym w każdej gminie będą zorganizowane kursy rolnicze dla włościan i uruchomione specjalne oddziały czyszczenia i odkażania nasion.

Kronika telegraficzna.

— Prezydent republiki czechosłowackiej przyjął dziś dymisję ministra skarbu dr. Englischa powierzając jednocześnie dr. Vlasakowi kierownictwo tem ministerstwem.

— Ludowy komisarz spraw zagranicznych Związku Socjalistycznych Republik Rad zapowiedział udział Sowietów w międzynarodowej konferencji dla zwalczania fałszerstwa pieniędzy.

— Dzienniki donoszą z Białogrodu, że frakcja chłopsko-demokratyczna urządziła w niedzielę szereg zgromadzeń na całej Chorwacji. Na jednem z tych zgromadzeń oświadczył poseł Pernar, że autonomja dla Chorwacji nie jest wystarczająca. Chorwaci domagają się zupełnej niezawisłości.

— 10-ej rocznicy uroczystego posiedzenia wielkiego zgromadzenia narodowego Czarnogórza, które odbyło się w Podgoricy i proklamowało połączenie Czarnogórza z królestwem Serbów pod berłem dynastji Karadżordżewiczów cała prasa białogrodzka poświęca dłuższe artykuły.

— Tajfun, który szalał nad morzem Chińskiem, zniszczył setki domów oraz spowodował rozbicie kilku parowców. Ofiar w ludziach nie było.

— Dwudniowy mecz szachowy, Warszawy i Łodzi zorganizowany z okazji 25-lecia Łódzkiego Towarzystwa Zwolenników gry szachowej zakończył się w niedzielę w Łodzi. Ogólny wynik meczu: Warszawa 14 i pół punktów, Łódź 7 i pół przyczem Warszawa wygrała 8 partyj, przegrała jedną, przy 13 zakończonych na remis.

— Senat Uniwersytetu Jagiellońskiego otrzymał w roku bieżącym od Magistratu miasta stołecznego Warszawa zapomogę na sumę 150 tys. zł. na budowę sanatorjum w Zakopanem dla gruźlicznych studentów uczelni wyższej. Zakład ten, zaprojektowany na 200 chorych, oddany będzie do użytku w roku 1929.

— „Le Matin" donosi z Lionu, iż zanotowano tam 378 nowych wypadków tyfusu.

— Komunikacja telefoniczna między Krakowem a Tokajam na Węgrzech zaprowadzona zostanie z d. 1-go grudnia.

— Najechał pociąg osobowy, zdążający z Ligota do Tych na Śląsku na furmankę kupca Tomaszkiewicza z Chrzanowa. Jedna z córek Tomaszkiewicza została zabita na miejscu, druga zaś odniosła ciężkie obrażenia. Powodem wypadku było niezamknięcie rampy przez żonę zatorowego Annę Bronikową, którą policja natychmiast aresztowała.

Podsłuchana rozmowa.

— Co za miłe spotkanie! Zawołała radośnie pani Pobożnicka, spotykając po nieszporach pannę Chwalibóg. Co u kochanej pani słychać? Tak dawno Jej nie widziałam!

— Praca bez wytchnienia, nie mam chwili czasu dla siebie, oto i teraz śpieszę na posiedzenie świeżo powstającego komitetu.

— Podziwiam! podziwiam! Pani zawsze czynna wszędzie w zarządach!

— Inaczej się nie zgadzam. Muszę czuwać nad moralnością! Beze mnie wciągniętoby do pracy nieodpowiednie osoby masonki, postępowe, bezwyznaniowe! będąc członkiem zarządu stawiam weto. Zło należy piętnować.

— A tak! Pani ma świętą rację, zapiała z obleśnym zachwytem Pobożniczka.— Teraz farmazony wszędzie się wciskają, nawet do pracy społecznej i pobożnych związków, a Rząd, pożal się Boże! Popiera socjalistów! Czy to prawda, że nawet do naszego bractwa należą osoby, które głosowały do Sejmu na Jedynkę?

— Już nie należą, z dumą odparła panna Chwalibóg, dzięki mnie wykreślono z naszej konfraterji tę parszywą owcę, a nawet ojcowie za moją interwencją przestali robić zakupy w sklepie jej męża.

— To wielka zasługa pani! Ale jak Pani umie zmusić do uznania swego autorytetu, to wielka sztuka w czasach dzisiejszego zepsucia.

— Należy mi się to słusznie. Przeszło 70 lat jako pobożna dziewica w cnocie czystości przetrwałam, pracując niezmordowanie na niwie społecznej. Surowa dla siebie i od innych tych cnót wymagam. Zgroza co za upadek moralności, suknie krótkie, dekolty od góry i do dołu, krótkie włosy, pijatyki, Bachusy, jakieś Macieje i inne straszne jaskinie, rozpusta, fałsz, oszustwo. Wyobraź sobie, Kochana Pani, że przyszła raz taka z obciętymi włosami prosić o zapomogę do naszego Komitetu. To jakaś oszustka, pomyślałam sobie, gdyby była naprawdę w biedzie, nie miałaby piętna zepsucia: krótkich włosów. Nie wierząc jej zapewnieniom, że jest wdową z drobnemi dziećmi bez środków do życia, a włosy obcięto jej po tyfusie w szpitalu, poszłam na wywiad, i zdemaskowałam ją! Wystaw, Pani, sobie, że zastałam dzieci całe i czysto odziane, w izbie niezłe graty, a na łóżku prześcieradło i, o zgrozo, aż dwie poduszki,

— I co Pani zrobiła?

— Zgromiłam ją jak na to zasługiwała! To grzech prosić o wsparcie, gdy się ma jeszcze poduszki do sprzedania, i marnować czas na cackanie się z dziećmi, zamiast iść do pracy. „My wspieramy tylko prawdziwie biednych", powiedziałam jej, „gdy stać cię na fanaberje spania na poduszkach i strojenia dzieci, to wstydź się wyciągać rękę po wsparcie, i wyłudzać grosz potrzebny biedniejszym".

— Napewno dostałaby zapomogę gdyby nie Pani! To zgroza, aż dwie poduszki! A i z tym tyfusem to pewno fałsz, a włosy obcięte dla mody?

— Nie, na tyfus chorowała, miała świadectwo doktora. Ale—ale, tak się z Panią zagadałam, szósta dochodzi, a o szóstej mamy Walne Zgromadzenie i wybory Zarządu naszej Ligi.

— Czy zechce Pani mi powiedzieć jakiej Ligi?

— Jakto! Pani jeszcze nie wie, że zakładamy „Ligę Dyktatury Wydawania Cenzusu Moralnego dla Pracowników Społecznych".

— Wspaniale! a jakie ma cele ta Liga?

— Wzniosły cel usunięcia raz na zawsze od wszelkiej pracy jednostek nam nie pożądanych. Nasz statut opiewa, że nikt nie będzie miał prawa objąć posady, a tem bardziej wejść do zarządu jakiejś instytucji społecznej, bez przedstawienia świadectwa moralności, wystawionego przez Zarząd Ligi Dyktatury. C. M.

Bo czy Pani może sobie wyobrazić by osoba, która nie nosi spódnicy fałdowanej i po pięty, szynionu spiętego drucianemi szpilkami i która jest tak zajęta swą doczesną powłoką, że chodzi co tydzień do wanny...

„Są podobno takie co się kąpią codzień"? szepnęła z pobożną zgrozą p. Pobożnicka.

„Och Pani, ja o rozpustnicach nie mówię w tej chwili, ale o tych osobach niby porządnych, które jednak ozdabiając swe cielsko wzbudzają niezdrowe namiętności. Ach, ach, Pani nawet nie wie gdzie się porrrnografja wkrada, szparami wciskał Zdawało by się... radjo! zdrowa, bogobojna rozrywka, a i tu niemoralność się wdarła. Śpiewał Hanusz, no, to trudno i tak każdy za parę złotych go słyszy, *publicznie* moja Pani, o 4-ch literach Marszałkowskich i t. p. nieprzyzwoitości, ale poważni profesorowie!.. Ojcowie rodzin czytają takie utwory kobiecego pióra, że rumieniec ogarnąć musi od góry do dołu, obraza Boga, Ojczyzny, Kościoła i Moralności. Więc musi być Liga walki z pornografją w Radjo, z pornografją w prasie, w urzędach, w restauracjach w domach prywatnych i..." zatknęło rozpędzoną damę, towarzyszka pośpieszyła wścibić słówko.

— Gienjalny pomysł, zapewne Pani będzie Prezeską Ligi?

— Obie z siostrą jesteśmy inicjatorkami Ligi, ale nie wiem czy jestem godną takiego zaszczytu. Dodała panna Chwalibóg spuszczając skromnie oczy.

— Cóż znowu! Któżby był godniejszy! Należy się to Pani i z wieku i z urzędu.

Nie chcę już dłużej zabierać czasu Pani Prezesce, a sama śpieszę zakomunikować mężowi i znajomym o nowej zasłudze pani założenia tak zbawiennej Ligi.

Kandydatka.

Życie gospodarcze.

Dziesięcioletni okres spółdzielczości spożywców w Odrodzonej Polsce.

Okres odrodzenia naszej niepodległości stwarza nową erę w historji spółdzielczości spożywców w Polsce.

W 1913 roku na ziemiach polskich było zaledwie 350 spółdzielń spożywców—zaś w 1918 roku jest ich już 540 a w każdym następnym powstaje nowych spółdzielń niemal drugie tyle. Dość stwierdzić, że w ostatniem pięcioleciu powstaje nowych spółdzielń spożywców zgórą 2.800. Obecnie na 1 stycznia 1928 r. istniało w Polsce 4.817 spółdzielń spożywców. Grupują się one w 6 związkach polskich oraz w kilku związkach mniejszości narodowych. Ponadto istnieje jeszcze około 1.000 spółdzielń dzikich, nie należących do żadnego związku. Przypuszczalnie wszystkie te spółdzielnie posiadają około 900.000 członków, a licząc ich rodziny, czyni to zaledwie 1/10 ludności.

Szybkiemu rozwojowi spółdzielczości, oprócz warunków polityczno-konstytucyjnych, niewątpliwie sprzyja postępowa znowelizowana ustawa o spółdzielniach, pierwsza kodyfikacyjna ustawa, obejmująca wszystkie zjednoczone dzielnice.

Spółdzielnie spożywców pracowały i pracują w niesłychanie trudnych warunkach. Pomimo to spełniały i spełniają one swoje społeczne zadanie.

W okresie początkowym odrodzenia dały one państwu gotowy aparat rozdzielczy, ułatwiając rządom naszym aprowizację wygłodzonego po wojnach kraju.

W następnym okresie, okresie inflacyjnym, były one regulatorem cen rynkowych w orgji powszechnej spekulacji i paskarstwa oraz hamulcem w zawrotnem kole dewaluacji pieniężnej.

Okres ten nie sprzyjał narastaniu dorobku społecznego w spółdzielniach, natomiast wiele nauczył. Sprawił przedewszystkiem to, że ruch spółdzielczy spożywców skonsolidował swe siły zarówno u dołu, jak u góry. U dołu zreorganizowało się przez konsolidację szereg silnych zdrowych spółdzielń w większych ośrodkach miejskich, liczących po kilkanaście tysięcy członków (w Łodzi, Częstochowie, Warszawie, Sosnowcu, Żyrardowie). U góry zaś powstała wielka organizacja centralna — Związek Spółdzielń Spożywców Rzeczypospolitej Polskiej, który liczy według ostatnich statystycznych danych 870 spółdzielń, posiadających zgórą 420 tysiecy członków. Spółdzielnie te mają 1667 sklepów z rocznym obrotem w sumie 136 miljonów zł.

Związek Spółdzielń zaopatruje poszczególne spółdzielnie przez swoje 28 hurtowych składów na prowincji oraz organizuje własną produkcję w 3 ośrodkach, gdzie posiada własne zakłady przemysłowe: w Kielcach rozwija przemysł chemiczny, produkując mydło w różnych gatunkach, pastę do obuwia i zaprawę do podłóg (produkcja półroczna mydła 430 tonn, pasty 43 tonny); we Włocławku w ostatnim roku uruchomił nową, wzorowo urządzoną wytwórnię cukierków z produkcją 200 tonn rocznie; w Radomsku nabył w ostatnich miesiącach wielki parowy młyn „Młodzowy" z przemiałem 7 tysięcy tonn zboża rocznie. Obroty Związku w ostatniem półroczu sięgają 43 miljonów i stale rosną.

W obecnym okresie aprowizacyjnym Związek przy pomocy finansowej rządu spełnia doniosłą rolę w gromadzeniu rezerw zbożowych i w dziedzinie uporządkowania piekarnictwa. Przewidywany obrót zbożem będzie się wahał w granicach 25 tys. tonn. W dziedzinie piekarnictwa przy pomocy Związku zostały już zmechanizowane piekarnie w 10 spółdzielniach i podjęto cały szereg nowych prac w tym zakresie. A w Zagłębiu Dąbrowskiem z inicjatywy Związku i z jego materjalnym udziałem powstaje wielka mechaniczna piekarnia spółdzielcza p. n. „Produkcja", w której budowie uczestniczą, oprócz Związku, w charakterze udziałowców 13 lokalnych okolicznych spółdzielń, 3 samorządy miejskie i jeden powiatowy.

Tak się przedstawia materjalna ekspansja naszego ruchu spółdzielczego spożywców w okresie ostatniego dziesięciolecia.

Giełda warszawska z dn. 26, XI. b. r.

WALUTY i DEWIZY:

Dolary	8,88¼—8,86¼
Holandja	358,05—357,15
Londyn	43,24½—43,14
Nowy-Jork	8,90 — 8,88
Paryż	34.84—34,76
Praga	26,42½—26,36
Szwajcarja	171,76—171,33
Wiedeń	125.35—125.04
Stokholm	233,35—237,75
Marka niemiecka	212,55.

Papiery procentowe. Pożyczka inwestycyjna 116,75—116,50. Dolarówka 95—98. 5% konwersyjna 67. 5% kolejowa 60. 10% kolejowa 102,50. 8% L. Z. Banku Gosp. Krajow. i Banku Rolnego, obligacje Banku Gospodarstwa Krajowego 94. 4½% ziemskie 48 50, 4½% warszawskie 48,50. 5% warszawskie 55. 8% warszawskie 67,50. 8% Łodzi 62,25. 10% Siedlec 70.

Akcje: Bank Dyskontowy 134,50. Handlowy 120. Polski 173.50. Przemysłowy warszawski 108. Spółek Zarobkowych 82,50—83. Spiess 205. Siła i Światło II em. 103. Cukier 47.50—48. Łazy 6,00. Węgiel 92—95,25. Lilpop 37—37,50. Modrzejów 33,50—33,25 Starachowice 40,25—40,50. Haberbusch 217. Spirytuz 27.

Wieści i obrazki z kraju.

Konferencja graniczna polsko - litewska.

Wczoraj w południe na odcinku Dowejki w gminie niemenczyńskiej odbyła się konferencja polsko - litewska, w której wzięli udział z naszej strony przedstawiciele władz administracyjnych, policji i K. O. P., ze strony zaś litewskiej—komendanci rejonu i odcinka.

Konferencja została zwołana z inicjatywy władz polskich i miała na celu spowodowanie ukrócenia samowoli strażników litewskich, którzy niszczą wiechy graniczne, przechodzą na nasze terytorjum i urządzają zasadzki na patrole i t. d.

Po dłuższej wymianie zdań Litwini przyrzekli przedstawić swoim władzom przełożonym (zwykła śpiewka) omawiane sprawy, a niezależnie od tego upewnili, że będą się starali samowolę szeregowych ukrócić. (x).

Dezercje z szeregów armji sowieckiej.

24 b. m. na odcinku Suchodoły w rejonie Malkowicz patrol K. O. P-u zatrzymał czterech żołnierzy sowieckich, którzy zdezerterowali z szeregów czerwonej armji. Na pierwiastkowem badaniu zbiegowie dezercję tłumaczyli względami natury politycznej i wyrazili chęć służenia w wojsku polskiem.

Zbiegów zatrzymano w celu dokładnego wyjaśnienia przyczyny przedostania się na nasze terytorjum.

Jak to było w Głębokiem?

Dnia 10 XI. rb. już wczesnym rankiem ruch był ogromny. Domy przybierały szatę odświętną. Wszędzie pełno zieleni, kwiatów, lampjonów, portretów Pana Prezydenta i Marszałka Piłsudskiego.

Tuż przed godziną 15 na placu 3-go Maja zbierać się poczęły Organizacje ze sztandarami. Formuje się pochód, na czele którego stają wieńce: Starostwa i Sejmiku, 3 Półbrygady K. O. P., 23 pułku ułanów, Związku Oficerów Rez., Policji, Strzelca, Magistratu, Nadleśnictwa, Urzędów Państwowych, Przysposobienia Wojskowego, Organizacyj Społecznych i t. d., za wieńcami przedstawiciele władz, wojska, policji państwowej, grającej marsza Chopina, pochód rusza na cmentarz katolicki, otoczony setkami ludzi wszystkich wyznań. Zdala już widać na cmentarzu zapalone lampjony na grobach żołnierzy. Pochód pomału wchodzi na cmentarz i zatrzymuje się przy mogiłach wyciągniętych w długi szereg, na czele których stoi wysmukły duży biały krzyż, na nim zaś czarna tablica ze złotemi literami:

Poległym Bohaterom w Obronie Ojczyzny w rocznicę 10-lecia Zmartwychwstania Polski dnia 11. XI. 1928 r. Komp. Zw. Strzel. w Głębokiem.

Następuje poświęcenie krzyża i okolicznościowe przemówienie miejscowego ks. dziekana, po zakończeniu którego komendant kompanji strzeleckiej odczytuje hołd przybyłej z Łużek sztafety strzeleckiej, wreszcie dwie minuty ciszy. Potem odśpiewano pieśń „W mogile ciemnej śpisz na wieki".

Kiedy ucichli tony marsza żałobnego, delegacje zaczęły składać wieńce w ilości 27. Po dokonaniu ceremonji pochód rozwiązał się.

Miasto tonęło w potoku świateł elektrycznych, lampjonów różnokolorowych i. t. p. Na wieży kościelnej odegrano hejnał po zakończeniu którego nastąpił uroczysty capstrzyk z udziałem wojska, policji i Strzelca.

Dnia 11. XI. r. b. już wczesnym rankiem zbierały się organizacje P.W. i W.F., wojsko, policja i cały szereg Związków i Stowarzyszeń, które podążały ze sztandarami do kościoła na uroczyste nabożeństwo.

O godzinie 12, cały pochód udał się pod wystawiony przed szkołą pomnik „Orła Białego", gdzie nauczyciel Maksymiljan Waglewski wygłosił płomienne przemówienie kończąc okrzykiem na cześć Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Piłsudskiego, podchwycony przez wszystkich obecnych. Nastąpiła wreszcie defilada. Posuwały się kolejno przy dźwiękach orkiestry Straży Ogniowej, pluton K. O. P., 23 pułku ułanów, Policja, Strzelec, Hufiec Szkolny i td. i td.

Po zakończeniu defilady Strzelec miejscowy pod komendą komendanta Józefa Gumińskiego, urządził pokazowe ćwiczenia polowe, które mimo stosunkowo złej pogody wypadły zupełnie dobrze.

O zmroku, kiedy miasto znów rozbłysło tysiącznemi światłami, na rynku miejskim specjalnie oświetlonym i udekorowanym, rozpoczęły się harce, biegi w workach, z jajkiem, z wodą, łapanie koguta, wydra, toczenie beczek a wszystko to przy licznie zebranej i ubawionej publiczności.

O godzinie 18 w lokalu Domu Ludowego odbyła się uroczysta Akademja, na której po dłuższem przemówieniu p. Waglewskiego, nastąpiły żywe obrazy, deklamacje i śpiewy.

Na zakończenie uroczystości w tym samym lokalu odbyła się zabawa.

Celem uczczenia 10-lecia Komitet Powiatowy postanowił wybudować szkołę Rzemieślniczą w Głębokiem, gdzie w tym celu zostały rozesłane na powiat listy składek, na które już zaczynają wpływać datki.

KRONIKA NOWOGRÓDZKA.

— **Katastrofa kolejowa.** Onegdaj na szlaku kolei wąskotorowej Nowo-Jelnia — Nowogródek w odległości 3 klmtr. od Nowogródka miała miejsce katastrofa kolejowa. Wykolejeniu uległy trzy wagony. Ofiar w ludziach nie było.

Po zamknięciu Wil. Koła Związku Inwalidów.

Wczoraj przybył do Wilna członek przymusowego zarządu nad Związkiem Inwalidów p. Janowski, który przed przyjęciem pod zarząd tut. Koła odbył dłuższą konferencję z naczelnikiem Wydziału Bezpieczeństwa p. Niekraszem. (x).

Echa wybuchu Etny.

Starożytne bajki opowiadają o dwóch olbrzymach, żywcem pogrzebanych pod Etną, którzy usiłują od czasu do czasu wyzwolić się z podziemnej czeluści i tym to wysiłkom przypisać należy niosące śmierć i zniszczenie wybuchy tego najwyższego szczytu wulkanicznego Europy. Bóg wnętrza ziemi, Wulkan, wraz ze swymi cyklopami, wykuwał we wnętrzu Etny błyskawice Jowisza.

Rzekome wysiłki zagrzebanych w łonie ziemi olbrzymów spowodowały ogółem w biegu ostatniego tylko dwutysiąclecia około stu wybuchów, powodując śmierć tysięcy ludzi i pustosząc kwitnące miasta i osiedla. Po pięcioletnim wypoczynku legendowe olbrzymy ponowiły próbę wydostania się z płonącej otchłani i spowodowały nowy kataklizm, znany z depesz.

W jednym z pism katańskich próbuje profesor Zingali ocenić szkody i straty przyczynione przez ostatni kaprys Etny. Zniszczenie gajów kasztanowych, ogrodów owocowych i winnic, koszty odbudowy miasteczka Mascali oraz zasypanych popiołem i lawą w innych miejscowościach domów, zniszczone drogi, mosty i linje kolejowe, straty pośrednie, jakie państwo poniesie z powodu zastoju w handlu oraz opłaty podatków i ceł wyniosą około 200 miljonów lirów. Domów zniszczonych jest przeszło 700, spustoszonej uprawnej ziemi przeszło 1200 ha, zaś zgórą 5000 ludzi zostało bez dachu.

KRONIKA.

Wtorek 27 listopada.	Dziś: Wilgiljusza. Jutro: Zdisławy. Wschód słońca—g. 7 m. 00 Zachóod „ g. 15 m. 11

METEOROLOGICZNA.

— **Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dn. 26. XI. b. r.** Ciśnienie średnie 736. Temperatura +3 stop. C., opady 0,2. Wiatr południowy.

Uwagi: pochmurno, przelotna dżdża, Minimum na dobę +2 stop. C. Maksimum +4 stop. C.

Tendencja barometryczna: wzrost ciśnienia.

KOŚCIELNA.

— **Wyjazd do Rzymu J. E. Arc Jałbrzykowskiego.** Dnia 11 grudnia r. b J. E. ksiądz arcybiskup metropolita i J. E. ks. biskup sufragan odjeżdżają do Rzymu „ad limina Apostolorum". Ich Ekscelencje wezmą udział w rozpoczęciu uroczystości jubilijeuszowych z powodu pięćdziesięciolecia kapłaństwa Ojca św. w dniu 20 grudnia b. r.

— **Półki z książkami w kościołach.** W celu łatwiejszej propagandy dobrej lektury, za inicjatywą ks. A. Kuleszy, w niektórych kościołach wileńskich, jak nprz. u św. Ducha, św. Trójcy, św. Jakóba, św. Piotra i Pawła, Bonifratrów, Bazylice i innych zostały wprowadzone półki z książkami, broszurkami i pismami o treści religijno-moralnej.

— **Posiedzenie Koła księży prefektów.** Ostatnio odbyło się nadzwyczajne zebranie Koła księży prefektów, na którem omawiany był nowy program nauczania religji w szkołach powszechnych. Projekt programu został zreferowany przez ks. prof. L. Puciatę.

— **Nowa parafja.** Ostatniemi czasy w Jaźnie (dekanat mirski) została erygowana parafja. Do dotychczasowego beneficjum ziemskiego p. Zofja z Korsaków Bortkiewiczowa dodała jeszcze 10 hektarów, co z uznaniem notujemy.

— **Pomniki po poległych w walce o niepodległość.** W wielu miejscach, na cmentarzach grzebalnych i przy kościołach w archidiecezji wileńskiej stawiane są obecnie pomniki lub tablice pamiątkowe w murach kościelnych po poległych w walce o niepodległość.

— **Zwrot kościoła ludności katolickiej.** Starożytny kościół katolicki w Skrzybowcach (dekanat lidzki) został ostatnio zwrócony ludności katolickiej. Świątynia ta stanowi jeden z ciekawych zabytków architektury kościelnej; wzniesiona w XVI wieku przez Jundziłłów. W wieku XVIII kościół został z gruntu odrestaurowany, po rozbiorach uległ zaborowi na rzecz cerkwi prawosławnej. Zaznaczyć należy, iż rejon, w którym postawiony jest kościół zamieszkują prawie wyłącznie katolicy.

URZĘDOWA.

— Powrót p. wojewody. Dziś wraca z podróży służbowej z Warszawy i obejmuje urzędowanie wojewoda wileński p. Raczkiewicz. (x)

ADMINISTRACYJNA.

— **Zakup zboża przez samorządy.** Wileńskie władze administracyjne zorjentowawszy się w ciężkiej sytuacji gospodarczej ludności poszczególnych miast i miasteczek w województwie wileńskiem poczyniły odpowiednie kroki u odnośnych władz centralnych w celu zabezpieczenia ludności przed wyzyskiem spekulantów zbożowych, którzy w razie braku podaży żyta i mąki na rynkach miejscowych mogliby dowolnie podwyższać ceny.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych rozpatrzyło dokładnie przedłożone postulatu i zarezerwowało znaczną ilość zboża, które będzie rzucone rynek w odpowiednim momencie.

Niezależnie od tego Magistrat m. Wilna uzyskał znaczny kredyt i już obecnie przystąpił do skupywania zboża na terenach województw południowych. Zboże przewożone jest obecnie do Wilna i tu jest magazynowane. (x).

— **Zwalczanie zaraźliwych chorób źwierzęcych.** Urząd Wojewódzki wydał ostatnio zarządzenie, mające na celu unormowanie sprawy zwalczanie zaraźliwych chorób źwierzęcych.

— **Regulacja cen na chleb pszenny.** Starostwo Grodzkie postanowiło przystąpić do regulacji cen na chleb pszenny. Należy zaznaczyć, że dotychczas ceny na przetwory mączne wyższego gatunku nie były regulowane.

Niezależnie od tego Komisje kontrolne sprawdzające wysokość gatunku mąki będącej w sprzedaży i na składach otrzymały polecenie, by zwracały uwagę na piekarnie w celu stwierdzenia, czy wypiekany chleb odpowiada procentowo uwidocznionym na etykietach bochenków chleba. (x).

MIEJSKA.

— **Lustracja szpitali i zakładów Sekcji Zdrowia.** W celu zorjentowania się o stanie inwentarza znajdującego się w posiadaniu poszczególnych szpitali w mieście, Sekcja Zdrowia Magistratu postanowiła przystąpić do komisyjnego zbadania tych szpitali. Komisja w pierwszym rzędzie zbada stan ksiąg inwentarzowych, które jak wiadomo winne zgadzać się z posiadanym inwentarzem, a niezależnie od tego osobiście zajmie się lustracją tego inwentarza i orzeknie w jakim stanie ten inwentarz znajduje się, jaką przedstawia wartość i t. d. Ponadto będzie wzięte pod uwagę, co szpitalom brak. W skład komisyj wejdą naczelni lekarze szpitali, przedstawiciele Sekcji Zdrowia i intendanci. Komisje będą pracowały w ten sposób, że naczelny lekarz będzie badał nie swój szpital, lecz inny wcale jemu nie podległy. Komisje będą pracowały w następującym porządku: 27 i 28 b. m. t. j. dziś i jutro będzie zlustrowany szpital św. Jakóba, 29 i 30 b. m. szpital Sawicz, 1 i 2 grudnia — szpital Zakaźny, 4 i 5 grudnia — szpital Żydowski, 6 i 7 grudnia — szpital Dziecięcy, 10 grudnia — Pogotowie Ratunkowe, 11 i 12 grudnia — Apteka Miejska, 13 i 14 grudnia — Izba Dyzenfekcyjna, 15 grudnia—Łaźnia Miejska. (x)

— **Sprawa etatów pracowników miejskich na porządku dziennym.** Dziś odbędzie się posiedzenie Prezydjum Magistratu, na którem rozpatrywana będzie sprawa etatów pracowników miejskich w związku z układaniem budżetu na rok 1929/30.

SPRAWY PRASOWE.

— Otwarcie filji „Ilustrowanego Kurjera Codziennego". W niedzielę w godzinach popołudniowych odbyło się otwarcie „studio" „Il. Kurjera Codziennego" w lokalu Wileńska 26. Obecni byli: J. E. biskup K. Michalkiewicz, p. wojewoda Raczkiewicz, p. konsul Łotwy Donas, p. prezydent Folejewski, kom. Praszałowicz, kur. Pogorzelski, ks. Żebrowski, p. Dworakowski, przedstawiciele miejscowej prasy: P. Romer - Ochenkowska, p. Kodź, p. Szydłowski i t. d. Naczelny redaktor i poseł p. Dąbrowski przybył z Krakowa, by powitać swą nową placówkę. Wraz z nim przybyli redaktorowie pp. Rubel i Flach.

W licznem gronie gości wojskowych i cywilnych dokonał ks. biskup Michalkiewicz poświęcenia nowego lokalu, poczem przemówił odpowiednio do chwili, następnie przemawiał p. red. pos. Dąbrowski, obrazując dzieje „Kurjera", jego niezależne poglądy, ciężkie epoki represyj obcych rządów i rozwój obecny, następnie wygłosił krótkie i jędrne życzenia p. wojewoda Raczkiewicz. Dla „Światowida" dokonano zdjęcia fotograficznego obecnych. Poczem na towarzyskiej pogawędce przy tortach, owocach, kawie, winie i likierach spędzili obecni przyjemną godzinkę.

„Il. Kurjerowi Codz.", świetnie naogół redagowanemu brakowało dotąd dokładnych i obszerniejszych informacyj z naszej Wileńszczyzny. Miejmy nadzieję, że p. red. Dąbrowski po bytności w Wilnie, gdzie bawił po raz pierwszy udzieli jak najwięcej miejsca w swem piśmie dla wiadomości z naszego „partykularza". X

WOJSKOWA.

— **Kto staje do zebrań kontrolnych.** Dziś 27 listopada do zebrań kontrolnych stają szeregowcy rezerwy i pospolitego ruszenia kategorji A. i C. urodzeni w roku 1893, którzy nie stawali do zebrań kontrolnych zwoływanych w latach 1925, 26, 27 i nazwiska których rozpoczynają się na wszystkie litery alfabetu.

Jutro 28 listopada do zebrań kontrolnych stają szeregowi rezerwy i pospolitego ruszenia kategorji A i C urodzeni w roku 1892 którzy nie stawali do zebrań kontrolnych zwoływanych w latach 1925, 26 i 27, a nazwiska których rozpoczynają się na wszystkie litery alfabetu. (x)

Z POLICJI.

— **Inspekcja Komendy powiatowej P. P.** Inspekcyjny Komendy Wojewódzkiej P.P. komisarz Jacyna przeprowadził lustrację komendy P.P. na powiat wileńsko-trocki, badając stan ksiąg kasowych i sposób załatwienia wpływających do komendy spraw. (x).

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **Z Wil. T-wa Lekarskiego.** Dnia 28-go bm. o g. 20 odbędzie się zwyczajne posiedzenie Wil. Tow. Lekarskiego w lokalu własnym (Zamkowa 24).

Porządek dzienny:

1) dr. S. Bagiński — O komórkach barwnikowych w szyszynce źwierząt ssących i ludzi,

2) prof. dr. Opoczyński — Pokaz preparatów w Zakładu Anatomji Patologicznej,

3) prof. dr. Opoczyński — Uwłosienie tułowia jako drugorzędna cecha płciowa i jego przypuszczalna zależność od gruczołów wydzielania wewnętrznego,

4) sprawy administracyjne.

— **Wileńskie T-wo Filozoficzne.** Na posiedzeniu naukowem, które odbędzie się w środę 28 listopada b. r. o godz. 8 wiecz. w Seminarjum filozoficznem Uniwersytetu, prof. dr. Tadeusz Czeżowski wygłosi odczyt p. t. „O przeciwieństwie i sprzeczności". Wstęp wolny dla członków T-wa i wprowadzonych gości.

LITERACKA.

— **54 Środa Literacka** odbędzie się, jak zwykle, w lokalu przy ul. św. Anny 4. P. Wiktor Pietrowicz wygłosi referat na temat najnowszej sztuki, Tadeusza Łopalewskiego „Rycerz z Lamanczy", poczem rozwinie się na ten temat dyskusja. W drugiej części produkcje fortepianowe i wokalne. Początek o godz. 8. Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

SPRAWY ROBOTNICZE.

— **Burzliwe posiedzenie Komisji Okręgowej Związków Zawodowych.** W ubiegłą niedzielę w lokalu Komisji Okręgowej Związków Zawodowych przy ul. Kijowskiej 19 odbyło się nader burzliwe posiedzenie poświęcone wyborom nowej Komisji Okręgowej. W wyniku obrad, które się zakończyły powszechną bójką, przedstawiciele Związku Transportowców, Kasy Chorych, Związku Włókienniczego i Związku Dozorców opuścili salę posiedzenia, zgłaszając piśmienne wystąpienie z Komisji Okręgowej Związków Zawodowych.

— **Konferencja w sprawie redukcji robotników.** Dziś o godz. 12-ej w lokalu Inspektoratu Pracy odbędzie się konferencja między Związkiem Zawodowym Przemysłu Drzewnego, a Zarządem fabryki papieru w N. Werkach w sprawie mającej z dniem 1 grudnia, nastąpić ponownej redukcji robotników, w związku z projektowaną naprawą maszyn.

SPRAWY ROSYJSKIE.

— **Otwarcie schroniska dla dziatwy wyznania prawosławnego.** W niedzielę w południe w obecności J. E. ks. arcybiskupa Teodozjusza, p. naczelnika Wydziału Opieki Społecznej p. Jocza i radcy tegoż wydziału p. Trockiego odbyło się poświęcenie nowego lokalu schroniska dla dzieci—Rosjan mieszczącego się przy ul. Brzózka Nr 9 (odchylenie ul. Konarskiego). Nowy lokal jest odpowiednio urządzony i może pomieścić 30 dzieci. (x).

RÓŻNE.

— **Kursy dla sióstr rezerwy P. C. K.** Zarząd Wileńskiego Okręgu Polskiego Czerwonego Krzyża, niniejszem podaje do wiadomości, że w dniu 12 stycznia 1929 r, rozpoczną się przy Szpitalu Wojskowym na Antokolu 3-ch miesięczne kursa dla sióstr rezerwy P. C. K.

Zajęcia będą teoretyczne i praktyczne.

Wpisowe przy podaniu 15 zł., wykłady i praktyka darmo.

Podania przyjmuje, oraz udziela wszelkich informacyj ppłk. S. Bobiatyński, ul. Królewska 3, m. 1, codziennie oprócz świąt od godz. 16 do 18.

Liczba kandydatek ograniczona.

Zapisy będą przyjmowane do dnia 10 grudnia r. b.

— **Koncert w Kasynie Oficerskiem.** We środę dnia 28 b. m. o godz. 20-ej, w sali Kasyna Oficerskiego, Mickiewicza 13, odbędzie się koncert, urządzony staraniem Rodziny Wojskowej na Gwiazdkę dla Żołnierza. W koncercie wezmą udział: primadonna opery warszawskiej pani Adelina Czapska, znana poetka pani Wanda Niedziałkowska-Dobaczewska i pianista p. Władysław Trocki. Bilety do nabycia w Kasynie Oficerskiem od godz. 11 — 1-ej i od 5 — 7-ej oraz przy wejściu na koncert. Ze względu na szlachetny cel, jakim jest Gwiazdka dla naszych żołnierzy, publiczność wileńska niewątpliwie tłumnie pośpieszy na koncert, ażeby żołnierze nasi mieli w tym roku — roku 10-lecia niepodległości — jak najlepsze święta.

— **Odznaczenie krzyżami Dowborowskimi.** Dowiadujemy się, że Kapituła Krzyża Powstańczego I Korpusu Wojsk Polskich na Wschodzie, w związku z dziesięcioleciem Wskrzeszenia Państwa Polskiego nadała Krzyże Powstańcze za współdziałanie z Korpusem w 1917—1918 r. p. p.:

1. ppłk. lek. Wacławowi Zajączkowskiemu—za współdziałanie z Korpusem i przekazanie majątku wenerologicznego szpitala—Korpusowi.

2. rtm. w st/sp. Mieczysławowi Sielanko—za organizowanie oddziałów wojskowych Polaków dla Korpusu, jednocześnie uwzględniając, że rtm. Sielanko w drodze do Korpusu został aresztowany przez władze bolszewickie.

3. urzędniczce Marji Dowgierdównie—za niesienie czynnej pomocy przy zajęciu Mińska Lit. przez Korpus i bezinteresowną pracę w Komendanturze Sił Zbrojnych w Mińsku Lit.

Na wileńskim bruku.

— **Rewizja w drukarniach litewskich.** Nocy onegdajszej organa policyjne przeprowadziły rewizję w miejscowych drukarniach litewskich. Rewizje spowodowane zostały w celu ujawnienia prowokacyjnych map litewskich przeznaczonych do szerszego użytku, a określających granice Litwy kosztem terytorjów Polski. (x)

— **Przejechanie chłopca.** Pędząca ulicą Ostrobramską taksówka Nr. 14388 najechała na 7-mio letniego Kazimierza Wasilewskiego (Ostrobramska 8). Chłopak uległ obrażeniu głowy i nóg (x).

— **Trup dziecka w studni.** W posesji Nr. 31 przy ulicy Rossa wydobyto ze studni trupa dziecka w wieku około 6 miesięcy. Policja wszczęła energiczne śledztwo. (x).

— **Samobójstwa.** Onegdaj wieczorem w koszarach 1 pułku piech. Legjon. wystrzałem z karabinu w usta odebrał sobie życie szeregowiec Jan Księżopolski. Denat pozostawił list w którym oświadcza, że powód samobójstwa zabiera z sobą do grobu. (x).

— Wczoraj dnia 26 b. m. w południe z niewyjaśnionych narazie przyczyn popełnił samobójstwo przez podcięcie gardła brzytwą 28 letni Konstanty Obolewicz (Kalwaryjska 11). Z powodu rozcięcia arteryj i upływu krwi Obolewicz wkrótce—zmarł. Zwłoki samobójcy przewieziono do prosektorjum w celu przeprowadzenia sekcji.

— Wczoraj wieczorem w składziku posesji Nr 64 przy ul. Zawalnej usiłował powiesić się, chwilowo w tym domu zamieszkały 40 letni Władysław Korecki (z pow. wilejskiego) handlarz. Desperata z pętli wczas zdjęto i po zastosowaniu środków ratowniczych ulokowano w szpitalu żydowskim. Powodem targnięcia się na życie było nieporozumienie z wspólnikiem. (x).

— **Nagły zgon.** Wczoraj o godz. 2 p. p. zmarła nagle właścicielka jatki z mięsem 40 letnia Nachama Szwarc (Zarzecze 13). Obecni przy śmierci byli tak nieostrożni, że ułożyli zmarłą na kłodzie od mięsa co spowodowało, że policja lokal wraz z znajdującym się tam towarem — opieczętowała. (x).

— **Nieszczęśliwy wypadek na stacji kolejowej.** Na stacji kolejowej spadł z buforów wagonu na szyny robotnik kolejowy Jan Jesinski (Piłsudskiego 13), wskutek czego uległ złamaniu lewego podudzia. Ulokowano go w szpitalu Żydowskim. (x)

— **Pokłosie złodziejskie.** Klemensowi Gębickiemu (Popławska 30) skradziono ubranie Franciszce Zajączkowskiej (Mahometańska 3) skradziono garderobę i pieniądze. Straty 1500 zł. Stefanowi Lewickiemu (Wileńska 10) skradziono garnitur. Szepszelowi Turgielowi (Zarzecze 4) skradziono odważniki. (x).

— **Ciężkie uszkodzenie ciała.** Nocy wczorajszej na przechodzącego ulicą Rysią Feliksa Marcinkiewicza (Niedźwiedzia 10) napadło dwóch osobników jak następnie ustalono Józef Mackiewicz (Rysia 25) i Kazimierz Górecki (Szopowa 32), którzy zadali mu ciężki cios nożem w brzuch. Rannego w stanie bardzo ciężkim ulokowano w szpitalu. Sprawców napadu zatrzymano. Zajście wynikło na tle porachunków osobistych. (x).

Echa kradzieży w składach towarowych Bunimowicza.

Jak zostało ustalone złodzieje, którzy w piątek wieczorem ub. tygodnia włamali się do składów towarowych T. Bunimowicza przy ul. Słowackiego Nr 17, dostali się do składów przez otwór wybity w tylnej ścianie od strony rynku Kijowskiego — i zdążyli wykraść zaledwie 4 skóry wołowe, wartości zaledwie kilkaset złotych. Złodziei w porę spłoszył uzbrojony wartownik bocznicy. Sprawców tej kradzieży nie wykryto. Poprzednia wzmianka o tej kradzieży podana była według komunikatu policyjnego, który, jak widać, był nieścisły.

Teatr i muzyka.

REDUTA (na Pohulance).

— Dziś, teatr zamknięty z powodu przygotowań do „Kordjana".

Premjera, dnia 29 b. m.

TEATR POLSKI (sala „Lutnia").

— „Co on robi w nocy". Przezabawna farsa M. Neall'a i M. Ferner'a „Co on robi w nocy?", grana będzie dziś i jutro.

— **Najbliższa premjera.** Najnowsza komedja St Kiedrzyńskiego „Powrót do grzechu", grana będzie po raz pierwszy w piątek.

— **Przedstawienie nocne.** Na rzecz tygodnia policjanta Teatr Polski w sobotę 1-go grudnia daje niezmiernie wesołe przedstawienie nocne, na które złożą się: jednoaktówki, sketcze, piosenki, monologi, tańce. Początek o g. 11-ej wiecz., a wszystko pod tytułem „Tego jeszcze nie było".

Wileńskie Towarzystwo Filharmoniczne w Redućie na Pohulance.

— Artur Rubinsztejn znakomity pianista virtuoz, po triumfalnem tournee zagranicą, wystąpi tylko raz jeden na koncercie w Redućie w piątek dnia 30 listopada o godz. 8. W programie utwory Chopina, Liszta, Debussyego oraz Bacha i Beethovena. Nieliczne bilety do nabycia w Orbisie Mickiewicza 11 w dniu koncertu od godz. 5 pop. w kasie teatru.

Radjo.

PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ.

Fala 435 mtr.

WTOREK, dn. 27 listopada 1928 r.

11.56—12,10: Transmisja z Warszawy: Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat meteorologiczny. 16.10—16.30: Odczytanie programu dziennego i chwilka litewska. 16,30—16,45: Kurs jęz. włoskiego lekcja 9-ta, prowadzi dr. J. Rostkowska. 16,45 — 17,10: „Mała skrzyneczka" listy dzieci omówi Ciocia Hala. 17,10—17,35: Muzyka z płyt gramofonow. 17,35—18.00: Transmisja odczytu z Katowic. 18,00—18,55: Transmisja z Warszawy: Koncert kameralny w wyk. Trio Kmita. W programie R. Schumann i Fr. Cuperin. 18,55—19.10: Tygodniowy przegląd filmowy. 19,10—19,20: Odczytanie programu na środę i komunikaty. 19,20: Transmisja Opery z Katowic, po transmisji komunikaty z Warszawy: polic., sportowy, P. A. T. i inne.

Listy do Redakcji.

W sprawie lekceważenia przepisów o bezpieczeństwie publicznem.

Szanowny Panie Redaktorze!

Wobec tego, że opisany poniżej wypadek mógł spotkać nietylko moją żonę, ale wielu innych przechodniów i, że wypadki lekceważenia przepisów dotyczących bezpieczeństwa publicznego w mieście powtarzają się w Wilnie na każdym kroku, pozwalam sobie opisać go i podać Szanownemu Panu Redaktorowi do wiadomości w mocnem przekonaniu, że uzna go za dokument dostateczny do wystąpienia w obronie bezpieczeństwa ludzi chodzących po ulicach Wilna.

Dnia 23 b.m. o godzinie 21 min. 40 szedłem z żoną ulicą Zygmuntowską w kierunku ul. Dąbrowskiego. Przed domem nr. 18 natrafiliśmy na tak powszechną na ulicach Wilna zaporę z desek, naturalnie bez jakiejkolwiek latarni ostrzegawczej, i zostaliśmy zmuszeni do ominięcia tej przeszkody mocno niemiłą przeprawą przez grzązkie błoto jezdni. Kiedy wracaliśmy znowu na chodnik, żona moja, która szła pierwsza, potknęła się o cienki drut, przeciągnięty wzdłuż krawędzi ścieku ulicznego, w dziwnie złośliwy sposób umieszczony na wysokości około 20 cm. nad ziemią. Wskutek tego wywróciła się naturalnie, i to z taką gwałtownością, że uderzywszy kolanami o drugi brzeg ścieku, została przerzucona przez całą szerokość chodnika aż pod ścianę domu. Łatwo zrozumieć, że doznała wielu dotkliwych potłuczeń, zraniła sobie oba kolana i skaleczyła nogę o drut w okolicy kostki. Stojący w bramie wspomnianego domu uczeń szkolny, objaśnił nas, że tego samego dnia już wiele osób o ten potrzask na przechodni się potykało. Oto dokładny opis wypadku, którego przebieg podałem również do wiadomości Komendy Policji.

Witold Małkowski.

Wilno, dn. 24 listopada 1928 r.

Z sądów

Skazanie wybitnego komunisty na 12 lat ciężkiego więzienia.

Dn. 25 maja 1927 r. jeden z wywiadowców urzędu śledczego, przechodząc przez ul. Jatkową spotkał młodego izraelitę, którego postać mocno zastanowiła policjanta.

Zaindagowany oświadczył, że nazywa się Mozesem Bnajdermanem i przybył z Warszawy, celem prowadzenia tu handlu walutami. Okazał jednocześnie dowód osobisty wydany przez Komisarjat Rządu na m. Warszawę oraz książeczkę wojskową P. K. U.

Aczkolwiek dowody te nie wzbudzały na pozór podejrzeń, to jednak przezorny policjant zaprosił rzekomego czarno-giełdziarza do urzędu, gdzie poddano go skrupulatniejszemu badaniu.

Tu okazało się, że zatrzymany zupełnie nie orjentuje się w operacjach walutowych, natomiast znalezione przy nim notatki wskazywały, iż więcej zajmuje go ruch komunistyczny.

Dokonana rewizja w mieszkaniu, zajmowanem przy ul. Węglowej Nr 9, ujawniła dalsze dowody kompromitujące.

Przytłoczony ciężarem dowodów rzeczowych zatrzymany przyznał się, iż od 1925 r. jest członkiem jaczejki przemysłu drzewnego K. P. P. W kwietniu 1927 r. z polecenia C K. R. P. P. w Warszawie przybył do Wilna, gdzie miał objąć stanowisko sekretarza Wil. Okr. Kom. K. P. Z. B., na miejsce aresztowanego przez władze i skazanego później przez sąd na 12 lat ciężkiego więzienia Konstańczuka.

W toku dalszego dochodzenia okazało się nadto, iż dowody przedstawione przez aresztowanego są sfałszowane, a istotnie nazywa się Jakóbem Rozenbergiem i pełnił funkcje sekretarza okr. kom. K. P. Z. B. w Grodnie i Brześciu n/B.

Rozenberga przekazano władzom sądowym.

Wczoraj stanął on przed I wydz. karnym sądu okręgowego, któremu przewodniczył sędzia Kontowt.

Po zbadaniu kilku świadków z komisarzem Nowakowskim na czele, oraz biegłych pp Szulca—przedstawiciela Starostwa Grodzkiego i Kaczora-kaligrafa, sąd wysłuchał oskarżenia podprokuratora p. R. Rauzego, oraz obrony adw. Duracza, specjalnie przybyłego na tę sprawę z Warszawy.

Oskarżony w ostatniem słowie wypowiedział dwugodzinne przemówienie n. t. roli, jaką komuniści odegrać mają w państwach burżuazyjnych.

W wyniku półgodzinnej narady, sąd wyniósł wyrok skazujący Rozenberga za udział w organizacji wywrotowej mającej na celu zbrojnie obalić istniejący ustrój państwowy i społeczny w Polsce na osadzenie w ciężkiem więzieniu przez lat 12, a nadto za używanie, jako autentycznego sfałszowanego dowodu osobistego na 1 r. więzienia i za podrobienie książki wojskowej na 3 lata domu poprawy. Skazany wysłuchał wyroku z milczeniem.

Kaer.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Jagiellońska 3. Tel. 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 6 do 7 wiecz. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Administrator przyjmuje od 9—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P.K.O. 80.750. Drukarnia — ul. św. Ignacego 5. Tel. 893.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem—40 gr., w tekście I, II str.—30 gr., III, IV, V, VI—35 gr., za tekstem—15 gr., kronika rekl.-komunikaty—1.00 zł. za wiersz redakcyjny, ogłoszenia mieszkaniowe—10 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabeleryczne—50% drożej, z zastrzeżeniem miejsca—25% drożej, w numerach niedzielnych i świątecz.—25% drożej, zagraniczne—100% drożej, zamiejscowe—25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za dostarczenie n-ru dowodowego—20 gr. Układ ogłoszeń 5-cio łamowy, na str. IV 8-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Oddział w Grodnie — Bankowa 15.

Wydawca „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Tow. Wyd. „Pogoń", Druk. „Pax", ul. św. Ignacego 5, tel. 893. Redaktor odpowiedzialny Józef Jurkiewicz.